

Wstęp

Celem niniejszego referatu jest zaprezentowanie miejsca jakie w opracowaniach i syntezach najnowszej historii Polski zajmuje *Solidarność Walcząca*. Autor nie analizuje oczywiście szczegółowo wszystkich publikacji, skupia się na wybranych pozycjach. Ramy chronologiczne poszukiwań stanowią lata 1989-2007. Cezura roku 1989 jest oczywista. Jest to moment upadku w Polsce systemu komunistycznego i dojścia do władzy (czy raczej współrządzenia) opozycji solidarnościowej. Zmiana ustroju spowodowała zakończenie kolejnego historycznego etapu w dziejach Polski, stworzyła punkt wyjścia do wypracowywania jego podsumowań i interpretacji, właśnie w kontekście dyskursu historiograficznego, nie zaś bieżącej publicystyki dotyczącej spraw współczesnych. Rok 2007 wybrany został z kolei jako 25 rocznica powstania organizacji Solidarność Walcząca. Tego typu okazje są niejako naturalnymi przyczynkami dla głębszych refleksji i podsumowań. Nie inaczej było i tym razem, czego efektem były nie tylko związane z rocznicą uroczystości i spotkania, ale również wydawnictwa. Stanowią one najświeższe, najbardziej aktualne źródło informacji na temat dziejów Solidarności Walczącej.

Podstawę literatury przedmiotu, wykorzystanej w niniejszym referacie stanowią syntezy i opracowania. Spośród wielu, jakie pojawiły się na rynku wydawniczym w latach 1989-2007, autor przyjrzał się szczególnie kilku z nich. Wiele ma charakter podręczników akademickich, niektóre skierowane są raczej do uczniów szkół średnich lub prezentują styl bardziej popularnonaukowy. Spośród tych o charakterze stricte akademickim można wymienić: *Historię Polski XX wieku* autorstwa Antoniego Czubińskiego, *Losy państwa i narodu (1939-1989)* Andrzeja Friszke, *Historię Polityczną Polski 1952-2002* Ryszarda Michalaka czy *Historię Polski (1944-1989)* autorstwa Włodzimierza Bonusiaka. Do miana podręczników akademickich pretenduje też *Najnowsza historia Polski* Wojciecha Roszkowskiego, książka, którą rozpoczęto wydawać jeszcze w drugim obiegu w latach 80-tych (wówczas pod pseudonimem Andrzej Albert). Jej poszczególne wersje różnią się zasięgiem chronologicznym oraz objętością ujęcia poszczególnych zagadnień, część z nich przeznaczona jest przede wszystkim dla licealistów. W końcu podręcznikiem akademickim, choć omawiającym poszczególne zagadnienia bardzo skrótowo jest *Polska XX wieku*, napisana przez Jerzego Topolskiego. Charakter publikacji ujmujących najnowsze dzieje Polski w sposób syntetyczny, choć bardziej popularnonaukowy mają: *Historia Polski t.2* Andrzeja Paczkowskiego i Andrzeja Chwalby, *Polska XX wieku (1914-2003)* Bartłomieja Błaszkwskiego i Marka Derwicha. Cennym źródłem informacji o *Solidarności Walczącej*, stanowiącym punkt wyjścia dla analizy jej obecności na kartach poszczególnych syntez i opracowań są wydawnictwa, powstałe m.in. z okazji ubiegłorocznej, 25 rocznicy założenia organizacji. Do najważniejszych, prezentujących przekrojowo dzieje, strukturę, ideologię i formy działania należy książka pt. *O wyzwolenie ludzi i narodów z komunizmu przysięgam walczyć!: 25 rocznica powstania Solidarności Walczącej* pod redakcją Mirosławy Łątkowskiej, wydana przez oficynę wydawniczą Volumen. Cennym wydawnictwem jest też *Kornel* będący formą wywiadu z Kornelem Morawieckim przeprowadzonym przez Artura Adamskiego, obie te publikacje wydano w 2007 roku. Uwagę zwraca również *Solidarność Walcząca w dokumentach. T.1, w oczach SB* autorstwa m.in. Łukasza Kamińskiego. Także ta pozycja pojawiła się w 2007 roku, została wydana przez IPN. Jest to typowe wydawnictwo źródłowe, prezentujące przede wszystkim dokumenty, historia samej organizacji została tu ograniczona do niezbędnego minimum. Nie sposób pominąć również artykułów, jak np. *Solidarność Walcząca* Ewy Kondratowicz¹, prezentującym dzieje organizacji w relacjach jej członków, czy tekstu Witolda Dudzińskiego mówiącego o aresztowaniach członków organizacji w latach 1983-1984.² Ważne miejsce zajmują też dwa artykuły, które przy okazji 25-lecia organizacji pojawiły się w *Biuletynie IPN*. Są to: „Solidarność

¹ Ewa Kondratowicz, *Solidarność Walcząca*, w *Karta* nr 53 (2007), s.80-100.

² Witold Dudziński, *Jeden wielki kocioł*, w: *Nowe Państwo* nr 1 (2004), s. 38-40.

Walcząca” Łukasza Kamińskiego, prezentująca dzieje, działalność i idee ruchu³ i „Kulisy kontrwywiadu Solidarności Walczącej” Piotra Swerdczaka opowiadające o metodach obrony SW przed działaniami SB oraz inwigilowaniu bezpieczeństwa przez ruch.⁴

Niniejszy referat został podzielony na trzy rozdziały. W pierwszym autor ma zamiar skrótowo przedstawić genezę i działalność *Solidarności Walczącej*, w drugim skupi się na miejscu jakie *SW* zajmuje w syntezach i opracowaniach najnowszej historii Polski, powstałych po 1989 roku, a w ostatnim podejmie próbę odpowiedzi na pytanie o powody ograniczonej obecności organizacji w tych publikacjach.

I. Geneza Solidarności Walczącej. Jej działalność i główne dokonania.

Pisząc o *Solidarności Walczącej* w syntezach i opracowaniach najnowszej historii Polski nie sposób, choć nie jest to zadaniem niniejszego referatu, pominąć choć w skrócie dziejów samej organizacji. Istniała ona 10 lat. Została utworzona w czerwcu 1982 roku, jej ostateczna konsolidacja jako jednolitego ruchu przeciągnęła się do listopada. Na czele *Solidarności Walczącej* stanął jeden z członków Regionalnego Komitetu Strajkowego we Wrocławiu Kornel Morawiecki. *Solidarność Walcząca*, nie zerwawszy nigdy całkowicie powiązań ze swoją macierzystą organizacją, stanowiła byt odrębny, niepodporządkowany TKK i Lechowi Wałęsie. Przyczyny powstania *SW* były złożone: spowodowane ono było m.in. osobistym konfliktem między Kornelem Morawieckim a przewodniczącym RKS-u we Wrocławiu Władysławem Frasyniukiem oraz rozbieżnościami w koncepcjach działania ruchu. W ciągu kilku lat od powstania *SW* zdobyła pewną, choć w porównaniu z *Solidarnością* niewielką liczbę sympatyków (SB szacowało liczbę członków na 500, a sympatyków na ponad 1100).⁵ Organizacja utworzyła swoje oddziały w głównych aglomeracjach Polski, miała młodzieżową przybudówkę; Ruch Oporu *SW*, posiadała też swoich emisariuszy za granicą. Działalność obejmowała przede wszystkim wydawnictwa (ok. 100 mniej lub bardziej trwałych tytułów⁶, najbardziej znanym była, posiadająca lokalne warianty *Solidarność Walcząca*), w strukturze ruchu istniał Wydział Wschodni, współpracujący np. z ukraińską i rosyjską emigracją polityczną, oraz wydający pisma przeznaczone dla odbiorców w innych państwach bloku (po czesku, węgiersku itd.). Działalność polegająca na przekazywaniu społeczeństwu informacji poza oficjalnym obiegiem obejmowała również audycje radiowe (wrocławski zespół Romualda Lazarowicza) czy działalność *Serwisu Agencji Informacyjnej SW* zbierającego wiadomości z oficjalnego i drugiego obiegu, oraz z nasłuchu radiostacji zagranicznych. Charakteryzując skrótowo ideologię ruchu, należy zwrócić uwagę na jego bezwzględną niechęć do ideologii komunistycznej i brak wiary w możliwość reformy systemu komunistycznego oraz podważanie sensu ugody i pertraktacji z przedstawicielami władz. *Solidarność Walcząca* negowała też wykorzystywanie strajków w zakładach pracy jako sposobu na walkę z systemem, przeciwstawiając mu program demonstracji ulicznych oraz walki czynnej (w prasie *SW* podały nieraz stwierdzenia o narodowym powstaniu). Co do sfery gospodarczej *SW* chciała Rzeczpospolitej Solidarnej, z silnymi samorządami i rozwiniętą polityką socjalną państwa (solidaryzm). Po roku 1989 działalność organizacji osłabła. Nie znalazła ona dla siebie miejsca w politycznej mozaice III RP. Jej członkowie zdążyli jeszcze przed rozwiązaniem w 1992 roku przeprowadzić demonstracje przeciwko obaleniu rządu Jana Olszewskiego.⁷

II. Miejsce Solidarności Walczącej w opracowaniach dotyczących najnowszej historii Polski, powstałych po 1989 roku.

Historia Solidarności zajmuje poczesne miejsce we wszystkich przeanalizowanych

³ Łukasz Kamiński, *Solidarność Walcząca*, w: *Biuletyn IPN*, nr 5-6, 2007.

⁴ Piotr Swerdczak, *Kulisy kontrwywiadu Solidarności Walczącej*, w: *Biuletyn IPN*, nr 5-6, 2007.

⁵ Łukasz Kamiński, *Solidarność Walcząca*, w: *Biuletyn IPN*, nr 5-6, 2007, s. 39.

⁶ tamże, s. 39.

⁷ Na podstawie: Mirosława Łątkowska, *O wyzwolenie ludzi i narodów z komunizmu przysięgam walczyć!*, s. 8-36.

przez autora na potrzeby niniejszego referatu syntezach i opracowaniach: powody takiego stanu rzeczy są oczywiste i bezdyskusyjne. Trzeba jednak pamiętać, że syntezy i opracowania rządzą się własnymi prawami, jako że ich celem jest ukazywanie możliwie najszerszego spektrum zagadnień z danego odcinka czasu, charakteryzują się one dużym stopniem ogólnikowości: uwypuklają najważniejsze fakty pomijając detale, przez co nierzadko dają dość rozmyty obraz rzeczywistości. Pozostawiają czytelnika bez całej bazy dowodów wyjaśniających jakieś zjawisko, fakt: stanowiących punkt wyjścia dla różnych pól interpretacji. Niestety, synteza – by pozostała sobą i mogła pełnić swą funkcję – musi mieć taki charakter: często brak jest całego ciągu przyczynowo-skutkowego, autorzy przedstawiają możliwości odgadywania prawdy jedynie w ograniczonym zakresie, nierzadko narzucając czytelnikowi tylko jedną z dróg interpretacji. Dzieje się tak nie tylko ze względu na stopień uszczegółowienia analizy jakiegoś zjawiska, ale też sam dobór faktów i haseł. Autorzy zmuszeni są selekcjonować je i wybierać te najistotniejsze, szeregować je w hierarchii. Tym sposobem jedne wydarzenia relacjonowane są szerzej, inne zaś pozostają wyłącznie hasłami, bądź nie pojawiają się wcale. Sposób w jaki się to dokonuje wiele mówi nam o autorze, społeczno-politycznym zapotrzebowaniu czy aktualnych trendach w historiografii. Ów społeczno-polityczno-historiograficzny konglomerat uwarunkowań widać wyraźnie na przykładzie miejsca, jakie w poszczególnych, przeanalizowanych przez autora niniejszego referatu, zajmuje Solidarność Walcząca, zwłaszcza na tle głównego nurtu Solidarności skupionego wokół przewodniczącego Lecha Wałęsy. Każde z przeanalizowanych opracowań zawiera główne, traktowane powszechnie jako znaczące czy przełomowe wydarzenia z dziejów Solidarności np.: historię powstania ruchu, perypetie związane z legalizacją, Kryzys Bydgoski, I Zjazd związku, powstanie Krajowej Komisji Wykonawczej, Okrągły Stół itd. Materiał historiograficzny publikacji różni się jedynie w detalach.

Solidarność Walcząca traktowana jest wyłącznie jako tło. W każdej z analizowanych przez autora syntez organizacja ta jest praktycznie nieobecna. Dowiadujemy się co najwyżej, że struktura taka działała, powstała w okresie Stanu Wojennego i zajmowała stanowisko radykalne, nieugodowe względem komunistów. Brak natomiast informacji co do genezy, struktury, działalności oraz głównych przedstawicieli (niekiedy samego Morawieckiego).⁸ Z tych strzępów wiadomości, zwłaszcza na tle fragmentów mówiących o znaczeniu kompromisu zawartego przy Okrągłym Stole, wyłania się obraz grupki, która była w zasadzie ślepą uliczką w opozycyjnej ewolucji, której radykalizm (choć nikt szerzej go nie wyjaśnia) raczej nie przyniósł by korzyści, ale ofiary. W zasadzie tylko w jednej publikacji autor spotkał się z krótką wzmianką o istnieniu w głównym nurcie Solidarności koncepcji dopuszczenia do udziału w wyborach kontraktowych innych opozycyjnych sił.⁹ Brak też na łamach poszczególnych opracowań wyjaśnień dotyczących prezentowanych przez *SW* wizji wychodzenia z komunizmu. Nieobecność ruchu przy Okrągłym Stole kwituje się twierdzeniami o jego radykalizmie i wysuwanej m.in. przez *SW* tezie, że porozumienie okrągłostołowe było aktem zdrady. Na tym tle wyróżnia się nieco, mająca raczej popularnonaukowy charakter, książka pt. *Polska XX wieku 1914-2003*,¹⁰ która sprawę Okrągłego Stołu oraz miejsca, jakie w końcu lat 80-tych na scenie politycznej zajmowały różne, drobne ugrupowania polityczne, traktuje nieco szerzej, informując czytelnika np. o odbyciu (pomimo aresztowań) przez te organizacje (KPN, *SW*, PPS- Rewolucja Demokratyczna) Kongresu Opozycji Antyreżymowej oraz wydaniu oświadczenia domagającego się wolnych wyborów i przełamania monopolu PZPR. Słowa te miały być przyjęte przez Solidarność (tak przekazuje to autor) jako *ekstremistyczne i pozbawione realizmu*. Zdecydowano się również na krótką prezentację powodów, dla których program Solidarności Walczącej (i innych grup), nie zyskał szerszej aprobaty. Miało być to spowodowane ich niewielką liczebnością i rozdrobnieniem. Ten stan rzeczy utrudniał konkurowanie z Solidarnością (nazywaną w tekście *główną antykomunistyczną siłą opozycji*) i ułatwiał ugruntowywanie twierdzenia, iż Okrągły Stół był jedyną słuszną drogą¹¹. Stanowisko tej syntezy wydaje się dość wyważone. Nurt Solidarności skupiony wokół Lecha Wałęsy jest także tu

⁸ Jerzy Topolski, *Polska XX wieku*, 2001.

⁹ Ryszard Michalak, *Historia polityczna Polski 1952-2000*, 2003, s. 183.

¹⁰ Bartłomiej Błaszowski, Marek Derwich, *Polska XX wieku 1914-2003*, 2004.

¹¹ Bartłomiej Błaszowski, Marek Derwich, *Polska XX wieku (1914-2003)*, 2007, s.186.

(zgodnie przecież z faktami) uznawany za głównego bohatera walki z reżymem, tym nie mniej w omawianej książce brak tak jednoznacznej nieobecności innych, antykomunistycznych sił: wyłaniający się z kart jego podręcznika świat polityki lat 80-tych nie jest tak, jeśli idzie o opozycję, monolityczny. Ci „inni”, których koncepcje przegrały, są tu mimo wszystko obecni i to nie tylko z nazwy, chociaż poświęca się jedynie minimum uwagi. Stanowisko Błaszczkowskiego na pewno nie jest wyłomem we froncie milczenia na temat SW, chociaż w porównaniu z syntezami Czubińskiego czy Topolskiego stanowi wyraźne odchylenie. Nieco światła na genezę SW rzucają A Paczkowski i A Chwalba, dowodzący, iż powstanie jej i innych grup było skutkiem m.in. wywołanej konspiracją okresu Stanu Wojennego decentralizacji¹². R Michalak w ogóle nie wspomina jej genezy czy celów (dowiadujemy się tylko, że na jego czele stał Kornel Morawiecki, organizacja miała charakter radykalny i niewielki zasięg).¹³ Podobne stanowisko zajął A Paczkowski, który ograniczył się w zasadzie do stwierdzenia, że SW stanęła na gruncie całkowitej odrębności od TKK.¹⁴ W identyczny sposób organizacja została potraktowana w opracowaniu pt. *Polska. Losy państwa i narodu*¹⁵ oraz w syntezie Włodzimierza Bonusiaka.¹⁶ Roszkowski z kolei informuje, że co prawda SW miała grono zwolenników, była widoczna i aktywna, ale jej środowisko było zbyt rozproszone, by zagrozić Wałęsie.¹⁷ Na tym tle wyróżniają się opracowania Topolskiego¹⁸ i Czubińskiego¹⁹, które problematyki Solidarności Walczącej nie podejmują właściwie wcale. Opis działalności Solidarności Walczącej, o ile w ogóle się pojawia, sprowadza się do ogólnych stwierdzeń o prowadzeniu przez nią „walki czynnej” czy organizowaniu demonstracji. Żadna z syntez nie wspomina jakiegokolwiek publikacji SW, nie mówi się o emitowanych przez organizację audycjach radiowych czy działaniach Wydziału Wschodniego. Bardzo niewiele dowiadujemy się o samym Morawieckim. Strefą nieznaną dla czytelnika pozostaje też problem relacji jakie łączyły Solidarność Walcząca czy inne ugrupowania opozycyjne z nurtem Solidarności skupionym wokół Lecha Wałęsy. Brak na ten temat choćby kilkudziesięciu komentarzy, co dociekliwszych odbiorców zachęci może do sięgnięcia po bardziej szczegółową literaturę, ale pozostałych zostawi z brakiem wiedzy lub, co gorsza, idącymi niekoniecznie we właściwym kierunku interpretacjami. Nie wspomina się również o działalności kontrwywiadowczej podejmowanej przez organizację, na którą składało się m.in. prowadzenie podwójnej agentury czy nasłuchu radiowego esbeckich radiostacji. Wszystko to pomimo, iż Solidarność Walcząca postrzegana bywa jako struktura opozycyjna, która posiadała prawdopodobnie najlepiej zorganizowany system obrony przed inwigilacją.²⁰ Jak widać, sformułowania dotyczące SW są na ogół bardzo ogólnikowe i mogą odbiorcę informacji prowadzić do wniosków zgoła odmiennych od prawdziwych założeń organizacji. Dla przykładu: w książce *Gorączka czasu przełomu. Dokumenty grup radykalnych 1989-90* zamieszczony jest program SW, podejmujący kwestię rozpadu systemu komunistycznego. Nie była to bynajmniej wizja odpowiadająca hasłom radykalizmu czy braku kompromisu. Nie mówiła ona wcale o ogólnonarodowym powstaniu (choć i takie stwierdzenia w publicystyce SW padały), ale o rozłożonej na lata (!) agonii systemu. Ideolodzy SW przewidywali, że komunizm upadnie do końca XX stulecia, a stanie się pod wpływem zapaści ekonomicznej, która zmusi rządzących do reform i otwarcia się na demokratyzację (faza A), co doprowadzi do współdziałania z rządem (!) samorządnych sił jak NSZZ Solidarność, inne związki, stowarzyszenia twórcze i rozdziału władzy politycznej od gospodarki (faza B), następnie nastąpi przejście do pluralizmu politycznego oraz upodmiotowienie społeczeństwa (faza C).²¹ Liczono przy tym na korzystną

¹² Andrzej Paczkowski, Andrzej Chwalba, *Historia Polski, T. 2*, 2007, s. 227.

¹³ Ryszard Michalak, *Historia polityczna Polski 1952-2000*, s. 145 i 164.

¹⁴ Andrzej Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, 2003, s. 356.

¹⁵ Andrzej Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939-89*, 2003, s. 415-417.

¹⁶ Włodzimierz Bonusiak, *Historia Polski (1944-1989)*, 2007, s. 307.

¹⁷ Wojciech Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980-2002*, 2003, s. 362 i 386.

¹⁸ Jerzy Topolski, *Polska XX wieku*, 2001.

¹⁹ Antoni Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, 2000.

²⁰ Konkluzja taka zawarta jest w tekście Piotra Serwadczaaka pt. Kulisy kontrwywiadu Solidarności Walczącej, w: *Biuletyn IPN*, nr 5-6, 2007, s. 53.

²¹ Zasady programowe i program Solidarności Walczącej, w: Piotr Frączak, *Gorączka czasu przełomu. Dokumenty grup radykalnych 1989-90*, 1990, s. 140-142.

koniunkturę międzynarodową.²² Wracając do sprawy Okrągłego Stołu należy skonstatować, iż istotnie wybory 1989 roku traktowano jako fasadowy plebiscyt, *nie dający prawdziwej Rzeczypospolitej*,²³ tym nie mniej wyłaniający się z kart syntez obraz Solidarności Walczącej zostaje zachwiany, jeśli przyjrzymy się wydanemu przez organizację z okazji zakończenia obrad Okrągłego Stołu oświadczeniu – gdzie obok słów o bojkocie wyborów z powodu *łamania zasad suwerenności narodu*, wyrażone zostaje także zadowolenie legalizacji Solidarności i wynegocjowania zmian w kierunku demokracji i gospodarki rynkowej. Stanowisko SW nie było więc totalną negacją, co mogłoby wynikać z lektury analizowanych opracowań, lecz miało charakter selektywnej, choć nieprzejednanej krytyki, przy czym SW podkreślała, że różnice zdań pomiędzy nią a Solidarnością nie oznaczają bynajmniej *rozejścia się dążeń i ideałów* obu tych nurtów opozycji.²⁴ Głosy radykalne (walka czynna, masowe demonstracje) czy zgoła utopijne (np. wiele pomysłów dotyczących wizji Rzeczypospolitej Solidarnej) faktycznie się pojawiały: wpisują się one dobrze w lakoniczne, hasłowe stwierdzenia autorów syntez. Ale jak widać na powyższym przykładzie jest to tylko jedna strona rzeczywistości, prezentowanie jedynie jej jest dużym uproszczeniem, zakłamującym stan faktyczny. Z drugiej strony trzeba jednak skonstatować, że takie postępowanie zgodne jest z wypracowanym od 1989 roku historiograficznym schematem, który w procesie konstrukcji przeznaczony do ogólnego odbioru interpretacji faktów, wyznaczył Solidarności Walczącej konkretne miejsce – szufladkując ją jako grupę romantycznych, nieodpowiedzialnych radykałów. Z związku z tym prezentacja tej organizacji jako ruchu, w którym oprócz pomysłów istotnie radykalnych, chybionych czy wręcz nierealnych pojawiają się poglądy mające logiczne uzasadnienie i mogące z powodzeniem konkurować z wizją głównego nurtu związku, stanowiłaby zagrożenie dla raz ukształtowanej, spójnej wizji najnowszej historii, łamałaby ustalony schemat i zmuszała do zadawania niewygodnych politycznie pytań, które mogłyby mieć zdobywcom historiografii delektowanie się ich sukcesem. Zresztą, na dodatkowe nieszczęście dla Solidarności Walczącej, synteza nie jest, jak pisaliśmy, miejscem na zbyt szczegółowe wynurzenia, co dodatkowo ułatwia autorowi trwanie przy szablonach i rozgrzesza go z braku przełamywania schematów i politycznych tabu.

Rzeczą charakterystyczną jest też podejście autorów syntez i opracowań do wykorzystywanych przez nich publikacji i źródeł. Mimo, iż Solidarność Walcząca wydawała wiele tytułów, tak podziemnej prasy jak i innych wydawnictw, w żadnej z przeanalizowanych książek autor niniejszego referatu nie zetknął się z wzmiankami o nich, brak też fragmentów pism ruchu wśród przytaczanych przez twórców opracowań tekstów źródłowych.²⁵ Nie znaczy to oczywiście, że temat *Solidarności Walczącej* jest w bibliografii w ogóle nieobecny. Przykładowo u Roszkowskiego można znaleźć pozycję pod tytułem: *Gorączka czasu przełomu. Dokumenty ugrupowań radykalnych 1989-90*.²⁶ Ta powstała w 1990 roku książka jest zestawieniem tekstów, przede wszystkim programowych, różnych, często zapomnianych obecnie ugrupowań politycznych jakie działały w Polsce u progu lat 90-tch, pozostając jednakże w cieniu głównego nurtu Solidarności i PZPR. Wśród zebranych przez autora tej książki źródeł znajdują się m.in. *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*. Autorzy wszystkich syntez odwołują się mniej więcej do tego samego zestawu monografii: kamieniami milowymi każdego z przeanalizowanych opracowań są np.: *Polska rewolucja* autorstwa T.G. Asha,²⁷ *Solidarność w podziemiu* Jerzego Holzera,²⁸ czy *Solidarność 1980-1981*²⁹ pióra tegoż samego autora. W bibliografii różnych opracowań powtarzają

²² Red. Mirosława Łątkowska, *O wyzwolenie z komunizmu ludzi i narodów przysięgam walczyć...*, 2007, s. 26-27.

²³ *Żądamy...*, w: Piotr Frączak, *Gorączka czasu przełomu...*, s. 154.

²⁴ Red. Mirosława Łątkowska, *O wyzwolenie z komunizmu ludzi i narodów przysięgam walczyć...*, 2007, s. 35.

²⁵ Łukasz Kamiński podaje, że w latach 1982-90 ukazało się łącznie ok. 100 tytułów. Inf. za: Łukasz Kamiński, *Solidarność Walcząca...*, s. 39.

²⁶ Piotr Frączak, *Gorączka czasu przełomu. Dokumenty ugrupowań radykalnych 1989-90*, 1994.

²⁷ P.T.G. Ash, *Polska rewolucja*, 1990.

²⁸ Jerzy Holzer, *Solidarność w podziemiu*, 1990.

²⁹ Jerzy Holzer, *Solidarność 1980-1981*, 1990.

się także *Konspira*,³⁰ czy *Droga do mniejszego zła*³¹ Tym nie mniej monografii, czy innego rodzaju tekstów (poza wspomnianym przypadku książki Wojciecha Roszkowskiego) mówiących szerzej o Solidarności Walczącej brak. Nawet w opracowaniach monograficznych, dotyczących stricte Solidarności, Solidarność Walcząca pozostaje tematem pobocznym, pojawiającym się niejako przy okazji głównego wątku narracji, informacje, które możemy na ich podstawie uzyskać nie wykraczają wiele szerzej poza to, czego czytelnik może dowiedzieć się czytając którąś z syntez. Ten stan rzeczy jest odbiciem miejsca jakie Solidarność Walcząca zajmuje w polskiej historiografii, stając się jednocześnie wskazówką przyczyn jej nieobecności na łamach podręczników.

III. Podsumowanie. Powody ograniczonej obecności Solidarności Walczącej na łamach syntez i opracowań.

Nieobecność środowisk opozycyjnych innych niż Solidarność skazuje je z biegiem czasu na zapomnienie. Obecne co najwyżej marginalnie w dzisiejszym dyskursie politycznym i historiografii spychane są na pozycje haseł, za którymi nie stoi konkretna treść. Przed badającym ten stan rzeczy staje nader istotne pytanie: czy wywołany on jest li tylko i wyłącznie stanem faktycznym, tj. rzeczywistą marginalnością środowiska Solidarności Walczącej (i innych grup) w latach 80-tych, czy może podłoże jest inne. Istotnie, faktem jest, że Solidarność Walcząca miała słabiej rozbudowane struktury i wpływy niż główny nurt Solidarności, od którego wzięła początek. Tym nie mniej wydaje się, że przyczyna leży jeszcze gdzie indziej. Nie do przecenienia jest fakt, że to właśnie główny nurt Solidarności odniósł zwycięstwo (?) w rozmowach z komunistami i doprowadził do transformacji ustrojowej w wyniku ugody Okrągłego Stołu (choć problematyka ta nadal wywołuje spore emocje, często słychać głosy podważające interpretację tych wydarzeń w kategoriach sukcesu i słusznego, roztropnego kompromisu). Nurt Solidarności skupiony wokół Lecha Wałęsy był frakcją największą, cieszył się szerokim poparciem w społeczeństwie i za granicą. Solidarność Walcząca była liczebnie słabsza, owszem poprzez audycje czy podziemne wydawnictwa docierała do szerszego kręgu odbiorców, ale musiała konkurować z grupą skupioną wokół otoczonego swego rodzaju mitem przewodniczącego Wałęsy. Między oboma nurtami występowały programowe różnice, prowadzące do konfliktów, Solidarność Walcząca można było postrzegać więc w kategorii odszczepieńców, rozbijających związkową jedność i osłabiających ruch. Niekoniecznie musiały podobać się poglądy organizacji, dość radykalne politycznie. Problemem organizacji była wizja wyjścia z komunizmu oparta o nieustępliwość i nienawiązywanie dialogu z reżymem. Nastawienie na dywersję i konspirację było traktowane jako działalność nieodpowiedzialna, romantyzm, z którego nie będzie konkretnych efektów. Radykalizm Solidarności Walczącej wywoływał też wściekłość władz, które nie były skłonne tolerować jej w takiej mierze jak głównego nurtu związku. Należy w końcu pamiętać, że to ostatecznie lansowana przez grupę Wałęsy polityka kompromisu z władzą wzięła górę i – czegokolwiek byśmy nie powiedzieli o umowie okrągłostołowej – przyniosła Polsce wymierne korzyści. W procesie tym Solidarność Walcząca nie chciała wziąć udziału, dodatkowo przyszło jej konkurować z innymi małymi, radykalnymi grupami np. z KPN-em. Solidarność Walcząca sama wykluczyła się z procesu przemian i została wykluczona (Związek, ani tym bardziej Partia nie zdecydowały się zaproponować jej miejsc w sejmie kontraktowym). Środowisko Solidarności, a przede wszystkim władze przedstawiały ją jako ekstremistów, państwowa propaganda oskarżała o terroryzm. Te uogólniające stwierdzenia, wespół z nieobecnością organizacji w dyskutowaniu sukcesu (?) jakim był dla *Solidarności* i przynajmniej części aparatu PZPR Okrągły Stół, spowodowały zepchnięcie Solidarności Walczącej na pozycje nieobecnych w procesie przemian³². Środowisku temu nie powiodła się również szersza działalność bezpośrednio po zmianie systemu. Utworzona przez jej

³⁰ Maciej Łopiński, *Konspira*, 1989.

³¹ Andrzej Paczkowski, *Droga do "mniejszego zła"*, 2002.

³² W cytowanym artykule: „Kulisy kontrwywiadu Solidarności Walczącej” Piotr Swerdczak stawia tezę, iż wykluczenie SW było wynikiem serii „kombinacji operacyjnych” oraz uzgodnień pomiędzy PZPR a wyselekcjonowaną przez nią grupą „konstruktywnej opozycji” {s. 53}.

działaczy Partia Wolności nigdy nie zyskała szerszego poparcia, a kandydat w wyborach prezydenckich w 1990 roku, przewodniczący Kornel Morawiecki nie zdobył wymaganych dla rejestracji 100.000 podpisów. U progu lat 90-tych następowało przewartościowanie stosunku do minionego okresu, odkłamywanie rzeczywistości, był to czas podsumowań, rozliczeń (czy raczej ich prób), ale też budowania nowych mitów. Zarówno komuniści jak i opozycja szukali w tym nowokształtującym się układzie własnego miejsca. Dla Solidarności Walczącej go w nim jednak zabrakło z powodów przedstawionych wyżej. Tym sposobem Solidarność Walcząca stała się nieistotna z politycznego punktu widzenia, co przełożyło się na brak zapotrzebowania na nią w dyskursie historiograficznym. Historycy bardzo często odzeggują się od związków z polityką. Dla nikogo nie jest jednak tajemnicą, że taka zależność istnieje: przegrana w świecie polityki jest często równoznaczna z nieobecnością na kartach historii.

Nieobecność Solidarności Walczącej w szerszym nurcie historiograficznego dyskursu pozbawia ją (i nie tylko ją) własnej podmiotowości. Brak szerszej informacji o niej skutkuje w prostej linii brakiem wiedzy o jej dokonaniach, ideologii i celach, przytłoczona przez nurt związku skupiony wokół Lecha Wałęsy, który dzięki zwycięstwu swojej koncepcji przemian zawładnął historiografią, skazana jest na wegetację na jej peryferiach i rozplątanie się w rozpowszechnionym nie tylko w potocznym myśleniu micie jedności³³, który współgrając z mitem braku alternatywy, tworzy obraz – konstrukcję przekonującą społeczeństwo do wiary w istnienie jednego silnego, niepodzielnego ruchu, który posiadał skuteczną i genialną wizję działania. Widzimy wyraźnie proces homogenizacji i upraszczania rzeczywistości, odrzucania tego, co z powodu sporów ideologicznych lub nieraz osobistych uprzedzeń jest niewygodne i zostało uznane za zbędne. Rodzący się w ten sposób stereotyp naznaczonej heroizmem walki społeczeństwa reprezentowanego przez jedną, konkretną siłę, odbiera głos i prawo bytu na kartach historii tym, którzy głosili odmienne poglądy i prowadzili z tą siłą polemikę. W ten sposób, pomimo różnych, ostatnio częstych głosów krytycznych, Okrągły Stół postrzegany jest w zasadzie jako jedyna słuszna i możliwa droga wyjścia z komunizmu, która w sposób bezkrwawy i nierewolucyjny doprowadziła do transformacji ustrojowej. Każda z syntez podchodzi do tej sprawy w zasadzie w ten sam sposób., podkreślając wyjątkowość, wręcz geniusz polskiego kompromisu, który powinien być stawiany innym za wzór. Ewentualna alternatywa (którą jest m.in. stanowisko Solidarności Walczącej), jest w tych opracowaniach nieobecna, nikt jej nie przedstawia ani tym bardziej nie tłumaczy. Pada jedynie ogólne stwierdzenie, że inne drogi pozbawione były politycznego realizmu, mogły doprowadzić do rozlewu krwi, a i zachowanie pozostałych państw Układu Warszawskiego w takim wypadku mogłoby być zupełnie inne. Mit „braku alternatywy” jest skutecznym narzędziem kontestacji dokonań Solidarności Walczącej, kontestacji, która w przypadku przeanalizowanych przez autora syntez i opracowań skutkuje jej całkowitą niemalże nieobecnością.

Syntezy wykorzystane na potrzeby referatu:

Antonii Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, 2003.

Wojciech Roszkowski, *Najnowsza Historia Polski 1980-2006*, 2007 (i inne wydania).

³³ W książce *Historia Polski T. 2*, 2007 autorstwa A Paczkowskiego i A Chwalby, pada stwierdzenie, że tak w kraju jak i za granicą całość opozycji postrzegana była generalnie jako Solidarność. (s. 227).

Jerzy Topolski, *Polska XX wieku*, 2001.
Stanisław Sierpowski, *Dzieje Polski w XX wieku*, 2002.
Andrzej Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, 2000.
Andrzej Paczkowski, Andrzej Chwalba, *Polska od 1939 do czasów obecnych*, 2008.
Witold Gieszczyński, *Historia Polski XX wieku*, 2000.
Stanisław Stępa..., *Najnowsze dzieje Polski 1914-1989*, 1997.
Bogusław Gałka, *Zarys najnowszej historii Polski lat 1914-89*, 1997.
Bartłomiej Błaszowski, *Polska XX wieku*, 2004.
Ryszard Michałak, *Historia polityczna Polski 1952-2002*, 2003.
Andrzej Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939-89*, 2003.

Prace Stępa i Gieszczyńskiego mają charakter wyboru źródeł